

CZY ISTNIEJĄ I JAKIE SĄ LU- BUSKIE ELITY?

Wiesław Hładkiewicz,
Adam Ilciów
Instytut Politologii UZ

Dyskusję dotyczącą elit w województwie lubuskim wywołał raport z badań, przeprowadzonych przez dr Agnieszkę Opalińską i mgr. Adama Agackiego. Rezultaty badań nie napawają optymizmem. W porównaniu z podobnymi badaniami, zrealizowanymi 5 lat wcześniej, sytuacja wygląda niewiele lepiej. Staba rozpoznawalność osób pełniących funkcje marszałka województwa i wojewody, ci sami politycy, cieszący się popularnością wśród respondentów, politycy uznani za najbardziej wpływową grupę zawodową. Najczęściej wskazywanymi cechami elity politycznej pozostały określenia krytyczne. Politycy są niemoralni, zamknięci, nieuczciwi, niekompetentni, interesowni. Jeżeli chodzi o motywacje podejmowanych działań politycznych, to służą one przede wszystkim realizacji interesu własnego, partii i przedsiębiorców. Nie bez znaczenia jest fakt wskazywania jako najbardziej skorumpowanych grup zawodowych lekarzy, polityków i urzędników. Poprawiła się ogólna ocena władz Gorzowa Wlkp. (znacznie) i Zielonej Góry (mniej), pracy lubuskich parlamentarzystów i lubuskiej elity politycznej, z zastrzeżeniem jednak wyraźnego wzrostu wskazań w pozycji „średnio [oceniłam]”.

Analizę kondycji lubuskich elit, w nieco szerszym zakresie, kontynuowano w ramach konferencji „Elity województwa lubuskiego. Mity i prawdy”, zorganizowanej 28 września 2010 r. przez Stowarzyszenie „Pokolenia Lubuszan”. Założeniem było szersze spojrzenie na lubuską elitę, również w wymiarze gospodarczym, naukowym i kulturalnym. Do dyskusji zaproszono przedstawicieli władz samorządowych, przedsiębiorców, pracowników nauki, kultury i dziennikarzy. Podstawę do analizy stanowiły referaty wygłoszone przez prof. Jarosława Macałę, prof. Marię Zielińską i dr Agnieszkę Opalińską. Dotyczyły one problematyki elit, założeń teoretycznych i praktyki, odniesienia do ustaleń badawczych lubuskiego sondażu społecznego oraz raportu nt. lubuskich elit politycznych. Ważnymi głosami w dyskusji były wypowiedzi: Rektora UZ prof. Czesława Osękowskiego, prezydenta Zielonej Góry, Janusza Kubickiego, Marszałka Lubuskiego Sejmiku Gospodarczego Władysława Komornickiego.

W każdym środowisku mamy elity, są one mniej lub bardziej dostrzegane i doceniane, aktywnie działające na rzecz rozwoju społeczeństwa lub też dla realizacji interesu własnego. Zauważalność elit, w każdym wymiarze,

gospodarczym, administracyjnym, politycznym, wojskowym, kulturalnym, edukacyjnym i religijnym, uzależniona jest od poinformowania społeczeństwa o ich działaniach i osiągnięciach przez środki masowego przekazu. Telewizyjnie, słuchacze, czytelnicy zainteresowani są w większym stopniu informacjami o wydźwięku negatywnym, różnego rodzaju sensacyjnymi, czy wręcz katastroficznymi, „newsami”. Czy za ten stan rzeczy należy winić tylko media?

Osiągnięcia naukowe czy artystyczne interesują jedynie niewielkie grono odbiorców, nie budzą szerszego zainteresowania. Zdarza się, że powodują niezdrową zazdrość. Dobrze, jeżeli ta zazdrość mobilizuje do aktywniejszego działania na niwie zawodowej. Elity polityczne, biznesowe, naukowe i inne przenikają się. Prof. zw. dr hab. Czesław Osękowski przypomniał, że kolejnymi wojewodami byli pracownicy naukowcy zielonogórskiej uczelni. Powodzenie biznesu niejednokrotnie zależy od przychylności urzędnika czy polityka (nie mamy tu na myśli działań niezgodnych z prawem), przedsiębiorcy zostają politykami, i odwrotnie. Chociaż, jak zauważył Władysław Komornicki, w tym drugim przypadku trudniej o sukces. Związki między tymi sferami są bliskie, jest to wyraźnie widoczne nie tylko w województwie lubuskim.

Można twierdzić, że elit nie ma, a te, które są, prezentują niski poziom jakościowy. Tylko czemu ma to służyć? Czy nie lepiej, zamiast niszczyć autorytety i wzorce, starać się je promować i mówić o nich? Władysław Komornicki podał przykład Wielkopolski, gdzie mimo różnic poglądów i interesów, decydenci mogli dojść do porozumienia i zrealizować cel, co nie byłoby możliwe bez współpracy ponad podziałami. Politycy lubuscy, również samorządowi, realizują przede wszystkim interesy partii. W kampanii wyborczej politycy muszą się różnić, wyróżnienie wśród innych kandydujących pozwala być zauważalnym, ale dłaczego się różnią w czasie 4-letniej kadencji, koncentrując się na wytykaniu błędów innym?

Dziennikarze kreują rzeczywistość, tworzą wydarzenia, które bez ich udziału nie zaistniałyby w opinii publicznej. Jednak to w głównej mierze politycy odpowiadają za negatywne oceny polityki, zarówno w wymiarze ogólnym, rozumianej jako sfery aktywności ludzkiej, jak i indywidualnym, gdy mamy na myśli konkretne osoby i ich czyny.

W województwie lubuskim wciąż dostrzec można brak integracji społecznej, rywalizację pomiędzy interesami Gorzowa Wlkp. i Zielonej Góry, także między interesami partyjnymi, a potrzebami społecznymi i gospodarczymi. Rzeczywistość postrzega się i prognozuje zmiany w krótkim horyzoncie czasowym. Potrzebne jest myślenie o konsekwencjach działań lokalnych elit dla następnych pokoleń Lubuszan.

